

# Pomalo – semestr zimowy 2021/22 w Splicie, Chorwacja

Wyjazd na program Erasmus+ do Splitu uważam za najlepszą decyzję swojego życia. Ominięta jesienno-zimowa depresja, świetne jedzenie, przesympatyczni ludzie, mało wymagający program studiów, a przede wszystkim klimat i zwiedzanie.

Decyzja o wyjeździe zapadła szybko, bo w dwa dni. Miejsce bez problemu – Chorwacja no wiadomo. Dziewczyna z nad morza nie wytrzyma pół roku w górzystym Zagrzebiu, więc Split. Ile radości jak dostałam akceptację? Niezliczona. Stres był zwłaszcza przy uzupełnianiu Learning Agreement i na lotnisku, że walizka będzie za ciężka. Później obezwładniające szczęście, kąpiele morskie do połowy listopada, liczne wycieczki studenckie z ESNu.

Wybór miejsca był strzałem w dziesiątkę. Moja miłość do Chorwacji ocaliła mnie od wielu niedogodności, z którymi zetknęli się moi znajomi na innych kierunkach. Problemu z językiem angielskim w Chorwacji nie ma – nawet na pocztce można się dogadać, zajęcia nawet jeśli są po chorwacku, to mają konsultacje jeden na jeden albo w grupie z prowadzącym. Nie ma więc problemu z zaliczeniem. Język z resztą bardzo podobny do naszego. Organizacja wszelkiego rodzaju eventów dla uczestników Erasmusu też na duży plus – organizacja mimo drobnych opóźnień dała radę, a był to liczny semestr było nas ponad 300 osób z całej Europy na dwóch uniwersytetach. A imprez i wycieczek było sporo (kończyły się o północy bo pewien wirus się panoszył).

Dużym minusem była komunikacja miejska, ale południe Europy – każdy kraj ma swoje Pomalo. W Grecji Siga Siga, we Włoszech Dolce Vita itd. Chorwackie „pomalo” to „powoli”. Dla autobusów rozkład to tylko przyjacielska sugestia, a i rozkład jest od stacji początkowej więc wszystko na tak zwane słowo honoru, a jeszcze trzeba pamiętać, że tam to każdy przystanek jest jakby na żądanie, ale jeden kursuje za darmo dla studentów z akademika na kampus, przydatny natomiast jeździ w wyznaczonych godzinach od poniedziałku do piątku.

Warto też wspomnieć, że można się budżetowo najeść. Każdy studiujący w Chorwacji ma swoją kartę studencką, która w specjalnych stołówkach pozwala zjeść za czasami śmiesznie małe pieniądze – czasami w granicach pięciu złotych za talerz mięsa i ziemniaków z sałatką (choć chorwacka kuchnia na warzywach nie stoi). Wegetarianom polecam zamieszkanie w miejscu z kuchnią i samodzielne gotowanie, na mieście może być ciężko, albo monotonnie – są może z trzy knajpy na starym mieście.

O czym jeszcze warto wiedzieć przed wyjazdem?

Na pewno o innym nacisku na naukę w Chorwacji. W Polsce przyjęło się, że jeśli nie wiesz co chcesz w życiu robić wybierasz się na ekonomię i zarządzanie lub na studia humanistyczne, które w Chorwacji są najbardziej wymagające. Jeśli ktoś z tych fakultetów wybiera się na Erasmusa z myślą „wypoczną, popodróżuję” to zwłaszcza w przypadku ekonomii może się przeliczyć, na humanistyce będzie dużo czytania, jednak i czas na relaks się znajdzie. Najmniej do robienia będą mieli studenci prawa – eseje porównawcze modele ustaw w swoim kraju i w Chorwacji, wszyscy znajomi z tego wydziału mieli niezwykle dużo wolnego czasu. Należy pamiętać, by wyrobić sobie pozwolenie na pobyt – niektóre wydziały wymagają dokumentu by wystawić Transcript of Records, a policja ma na wszystko czas.

Wyjazd ten jest obecnie większą częścią mej osobowości. Więc mogę o tym gadać i pisać na okrągło, jeśli więc ma ktoś do mnie pytania zapraszam na mail [bankowska.weronika@gmail.com](mailto:bankowska.weronika@gmail.com), chętnie odpowiem w wolnej chwili.

P.S. Od stycznia w Chorwacji obowiązuje już EURO więc ceny życia mogą różnić się od semestru letniego 22/23 a już na pewno zima 23/24. Ale wynajem i tak najczęściej podawany jest w euro



Nowy rok na Hvarze



Pierwszy raz na Marjan Hill





Te zachody słońca



Flag party